ŚWIATOWY KONGRES INTELEKTUALISTÓW

Wydanie B. Pom. W-S Ł. Pz.

Cena egzemplarza zł 5 łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata poczt. zł 120 przez roznosiciela zł 130

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Czwartek, dnia 26 sierpnia 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8086 | Nr 233

USA domagają się ulg celnych dla Niemiec zachodnich

GENEWA (PAP) Stany Zjednoczone zażądały od przedstawicieli 22 państw biorących udział w konferencji w sprawie ceł i handlu przyznania Niemcom zachodnim klauzuli najwyższego uprzywilejowania. Jednocześnie delegat amerykański domagał się rozciągnięcia na strefy zachodnie Niemiec ulg celnych, przewidzianych w stosunkach między uczestnikami konferencji.

Propozycje amerykańskie spotkały się z ostrym sprzeciwem delegata Czechosłowacji,

Po konferencji na Kremlu
„Osiągnięto pewien postęp"
— oświadczył dziennikarzom BEDELL-SMITH

MOSKWA (PAP) Poniedziałkowa konferencja generalissimusa Stalina, przeprowadzona w obecności ministra Mołotowa, z przedstawicielami 3 państw zachodnich, ambasadorami USA i Francji: Bedell Smithem i Chataigneau oraz wysłannikiem ministra Bevina Robertsem — trwała 4 godziny i 40 min. i była najdłuższą z odbytych dotychczas.

Korespondenci zagraniczni wysnuwają z długości trwania konferencji optymistyczne wnioski i przypuszczają, że osiągnięte zostało pewne porozumienie co do platformy, na jakiej mogłyby być podjęte rozmowy 4 mocarstw w sprawie Niemiec. Podkreślają oni, że przedstawiciele państw zachodnich po opuszczeniu Kremla wydawali się być zadowoleni.

Ambasador USA Bedell Smith oświadczył przedstawicielom prasy, że w czasie konferencji „osiągnięto pewien postęp" i że nie przypuszcza on by spotkanie to było ostateczne.

We wtorek rano przedstawiciele 3 państw zachodnich odbyli krótką konferencję w ambasadzie amerykańskiej przesyłając odrębne sprawozdania swym rządom. Nowej konferencji z ministrem Mołotowem lub ewentualnie z generalissimusem Stalinem należy oczekiwać dopiero po otrzymaniu przez nich dalszych instrukcji z Waszyngtonu, Londynu i Paryża.

Repatriacja Niemców z Danii

BERLIN (obsł. wł.). Uchodźcy niemieccy znajdujący się w Danii mają być wkrótce repatriowani do Niemiec. 18.000 tych uchodźców niemieckich ma być przeniesionych do strefy brytyjskiej.

„Federacja Niemiecka"
Szczegóły projektu konstytucji zachodnio-niemieckiej

BERLIN (PAP). Komitet rzeczoznawców, wyłoniony przez premierów 11 prowincji Niemiec zachodnich, zakończył prace nad projektem konstytucji „Federacji Niemieckiej" (Bund Deutscher Länder). Projekt zostanie przedstawiony zgromadzeniu konstytucyjnemu Niemiec zachodnich, które zbierze się w Bonn w pierwszych dniach września.

Projekt przewiduje 2-izbowy parlament — izbę niższą, złożoną z 400 członków, wybieranych bezpośrednio, oraz radę federalną, złożoną z delegatów poszczególnych prowincji mianowanych przez rządy danych prowincji w zależności od liczby mieszkańców. Konstytucja zastrzega 30 miejsc w parlamencie dla przedstawicieli Berlina.

Rząd formowany będzie przez premiera wybieranego przez parlament i zatwierdzonego przez przewodniczącego rady federalnej.

Konstytucja pozostawia władzom prowincjonalnym prawo decydowania jedynie w sprawach kulturalnych oraz w sprawach porządku publicznego, natomiast wszystkie inne problemy, zwłaszcza zagadnienia gospodarcze, łącznie z uchwalaniem nowych podatków należeć będą do parlamentu i rządu federalnego.

Agenci brytyjscy napływają do Persji

TEHERAN (obsł. wł.). Od dłuższego czasu obserwuje się na terenie Persji ożywioną działalność agentów brytyjskich. Ostatnio przybyło znów 7 agentów brytyjskich do stolicy Persji. Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że jednym z zadań tych agentów jest wyjednanie u rządu perskiego zgody na budowę brytyjskich baz lotniczych w Azerbejdżanie.

Ważą się losy b. kolonii włoskich

LONDYN (PAP) W poniedziałek odbyło się posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych wielkiej czwórki, którzy mieli powziąć decyzje w sprawie przyszłości b. kolonii włoskich. Jak dowiaduje się Agencja Reutera, w sprawie tej między zastępcami ministrów zarysowały się pewne różnice zdań.

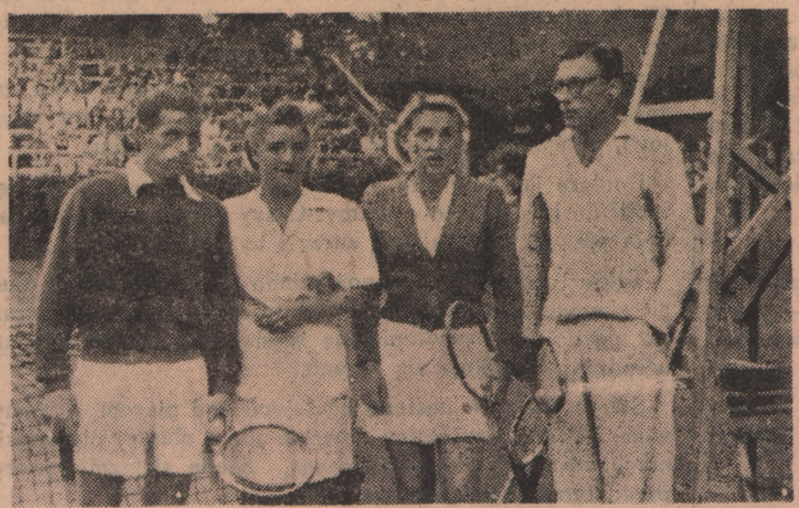
Naprawa linii Berlin-strefa brytyjska

BERLIN (obsł. wł.) Generalny dyrektor kolei niemieckich w strefie radzieckiej oświadczył w ub. wtorek, że prace około naprawy linii kolejowej, wiodącej do strefy brytyjskiej postępują bardzo szybko naprzód, jednakowoż nie mógł powiedzieć, kiedy linia ta zostanie znów uruchomiona.

Rząd Izraela nawiązał kontakt
z państwami arabskimi?

TEL-AVIV (obsł. wł.). Rzecznik prowizorycznego rządu żydowskiego oświadczył, że rząd ten nawiązał kontakt z wybitnymi osobistościami arabskimi celem osiągnięcia porozumienia w pokojowym załatwieniu sporu żydowsko - arabskiego. Obecne rozmowy mają charakter przygotowawczy. Rzecznik stwierdził, że usiłowania te zostały przez Transjordanię przyjęte bardzo przychylnie, lecz nie da się na razie przewidzieć, czy rozmowy te doprowadzą do prawdziwych bezpośrednich pertraktacji pokojowych.

Z mistrzostw tenisowych Wybrzeża



W Sopocie odbyły się międzynarodowe mistrzostwa tenisowe z udziałem tenisistów czeskich. Na zdjęciu najlepsi zawodnicy biorący udział w zawodach: Skonecki, Jędrzejowska oraz Czesi Miszkowa i Dostal. Spotkanie Dostal — Skonecki skończyło się zwycięstwem Polaka. Grę mieszaną Skonecki—Jędrzejowska ca. Dostal—Miszkowa wygrała także para polska. (Foto — „Ars", Gdynia)

„Gen-ZARUSKI" w LENINGRADZIE

MOSKWA (PAP) Dnia 23 bm. do portu leningradzkiego zawinął żaglowiec „Generał Zaruski" wiozący na swym pokładzie 38 młodych marynarzy ze „Służby Polsce".

Goście powitali przedstawiciele miejskich organizacji sportowych oraz leningradzkiego „Yacht Klubu". Po wylądowaniu marynarze polscy zwiedzili Leningrad.

Ostra cenzura wiadomości w Egipcie

KAIRO (obsł. wł.). Egipskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprowadziło cenzurę na sprawozdania wysyłane przez korespondentów zagranicznych, zapowiadając przy tym, że korespondenci, którzy pozwolą sobie na krytykę rządu egipskiego, zostaną wydaleni z kraju. Jeden z korespondentów pism londyńskich został już wydalony.

Dr St. Brzeziński

W obronie Pokoju

W zaszczitu Mira — *Pour la Paix*

For Peace — *Pro obranu Mira* — *Per Pace*

Per la defenza de la Paz

W dniu dzisiejszym rozpoczyna swe obrady Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu.

W samym tytule zawarty jest ideologiczny program wielkiej doniosłości:

A więc: Światowy
a więc: Kongres
a więc: Intelektualistów
a więc: w Obronie Pokoju
a więc: we Wrocławiu.

Druga wojna światowa, zakończona zwycięstwem Sprzymierzonych Wschodu i Zachodu Europy a także Ameryki nad faszyzmem, skończyła się w Roku Pańskim 1945.

Dziś, po trzech latach, w r. 1948. trwały pokój na świecie jeszcze nie został ustalony. Po zakończeniu zmagań wojennych trwa niekończąca się wojna nerwów. Dwa światy — świat demokracji, ładu i pokoju, świat społecznego postępu i wolności człowieka, a naprzeciwko niego świat reakcyjnego imperializmu i wstecznej dyktatury dolarowego kapitalizmu. Dwa światy ideologiczne. Dwa różne oblicza kształtującego się pojęcia nowego świata, nowego człowieka. A pomiędzy nimi, jak widmo, wyłaniające się i grożące na nowo pokojowi świata — stopniowe podnoszenie głowy przez zdeptaną stopami wolnych narodów — germańską hydrę faszyzmu.

W tej tragicznej dla ogółu narodów świata, a w szczególności dla najbardziej zagrożonych w swym bycie i istnieniu, narodów wschodniej Europy, sytuacji, wśród załamywania się stałych usiłowań rządów państw demokratycznych, zmierzających do ustanowienia pokoju, który właśnie musi być POKOJEM ŚWIATOWYM, powstała myśl kongresu, kongresu intelektualistów, tj. ludzi, którzy mocą swego twórczego umysłu, jako przedstawiciele nauki, sztuki i piśmiennictwa całego świata, posiadają w swoim ręku wielką władzę — rząd dusz i zdolność wyrażania najgłębszych, najistotniejszych pragnień swoich narodów, narodów całego świata.

Pokój — trwały pokój światowy posiada dwie cechy, bez których nie jest rzeczywisty: pierwsza z nich — to niepodzielność, tj. powszechność pokoju, a druga — to jego trwałość, oparta o głęboką świadomość narodową, co do słuszności zasad, na których pokój ten się opiera.

Polsko-francuski komitet organizacyjny kongresu zawczasu wysunął pewne tezy, mające być wytycznymi dla prac tego kongresu i tak tezy te sformułował:

1. Czy można zapobiec nowej wojnie i czy narody świata mogą tej nowej wojnie zapobiec drogą wzajemnej współpracy pokojowej w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej?

2. Czy wolność społeczna, narodowa i państwowa, zagrożona widmem nowej wojny światowej, nie powinna być udziałem najszerszych warstw społecznych, bez różnic pochodzenia i rasy, a przy pełnym poszanowaniu kultur narodowo odrębnych i godności człowieka?

3. Czy podstawą wspólnej wszystkim narodom świata sprawy utrwalenia ogólnego pokoju nie powinna być przede wszystkim pełna swoboda rozwoju kulturalnego poszczególnych narodów, swoboda badań naukowych oraz udostępnienie wyników tych badań, odkryć i wynalazków całej ludzkości?

Odpowiedzi na te podstawowe zagadnienia co do podstaw obrony pokoju światowego dostarczyć mają zebrani w liczbie ponad 500 osób przedstawiciele najtęższych umysłów i największych twórców, reprezentanci kultury demokratycznych społeczeństw całego świata, a fakt, że odpowiedź ta będzie dana z polskiego Wrocławia, ma dla nas Polaków olbrzymie, nie tylko symboliczne, ale całkiem realne, ogólnonarodowe i ogólnopaństwowe znaczenie, którego nikomu z Polaków wyjaśniać nie potrzeba. Pojmą to znaczenie niewątpliwie także wszyscy obecni na kongresie przedstawiciele nauki, sztuki i kultury, światowi intelektualiści: odbudowujący się polski Wrocław razem z odbywającą się tam jednocześnie wielką manifestacją twórczej pracy polskiej — Wystawą Ziem Odzyskanych, jest słupem ognistym na drogach pokoju światowego.

Bez Wrocławia i Szczecina, bez naszej zachodniej granicy, Odry, Nysy i Bałtyku nie ma Polski. Bez Polski nie ma trwałego pokoju w Europie i w świecie.

Oto specjalna wymowa, jaką posiada dla całego świata, a przede wszystkim dla nas Polaków — Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu.

Wieści ze Stolicy

Przykre rezultaty daje obserwowany ostatnio brak współpracy pomiędzy MZK, Wydz. Dróg i Mostów, WDO i BOS-em. Niespodziewanie zamyka się i otwiera ulice, skutkiem czego trasa linii komunikacyjnych, zwłaszcza autobusów, jest inna niecomal każdego dnia. Najgorzej odbija się to na pasażerach. Ciągła zmiana przystanków i ulic, przez które biegną autobusy, dezorientuje wszystkich. Po prostu zaczynamy obecnie jeździć w „nieznane" i łapać „Chaussony" na zakrętach, zamiast na przystankach.

Największy chyba chaos panował w ubiegłym tygodniu, gdy WDO usuwała zagrożenia na ul. Świętojerskiej. „Chaussony" plątały się wtedy po wszystkich ulicach dokoła pl. Krasińskich, nie mogąc znaleźć przelotu.

* * *

Przysłowiowa złota polska jesień zbliża się z każdym dniem. O końcu lata przypominają mieszkańcom Warszawy okna wystawowe owocarni i sklepów kolonialnych. Za szybami tych okien piętrzą się w różnobarwnych stertach coraz nowe odmiany owoców, coraz nowe dary jesieni.

Czego tu nie ma? Zielonkawe grona winne i rumiane, puszyste brzoskwinie ściągają widzów przed witryny sklepów. Ale największą sensację wywołują poziomki drugiego zbioru, rzecz niezwykła i jakoby prorokująca nam ciepłą i długą jesień. Ile w tym prawdy — okaże się.

Najwięcej widać jabłek, granatowych śliwek-węgierek. Gruszki „klapsy" zajmują w tej tęczy barw i gatunków również poczesne miejsce. Obok pięknie ułożono renklody, a w niektórych sklepach — żółte melony. Owoc późnej jesieni.

Barwne i piękne są te „owocowe" wystawy, ale nie zawsze piękne (a przede wszystkim: dostępne dla ogółu) ceny widnieją na nich.

Brzoskwinie kosztują od 600 do 800 zł za kg, winogrona od 340 do 1.000 zł.

Obecnie mieszkańcy Warszawy spożywają dziennie około 30 ton owoców. Największym zaś powodzeniem cieszą się jabłka i to „antonówki" i „papierówki", a dopiero dalej gruszki i śliwki, chociaż tych ostatnich jest najwięcej, a cena jest stosunkowo przystępna.

Za przestępstwo popełnione we Francji

skazany na 12 lat więzienia

Repatriacja nie uchroniła Brudysa przed odpowiedzialnością karną

WROCŁAW (zg). Przed Sądem Okręgowym we Wrocławiu odbyła się sensacyjna rozprawa przeciw Stanisławowi Brudysowi, ujętemu w ubiegłym roku w Pszczynie, a oskarżonemu o zmianę narodowości polskiej we Francji i o działalność wrogą państwu i narodowi polskiemu.

Brudys po pierwszej wojnie wyemigrował do Francji, gdzie pracował jako górnik, biorąc jednocześnie żywy udział w życiu Polonii francuskiej i należąc do różnych organizacji politycznych i zawodowych polskiego wychodztwa. W tym czasie zaczął on również współpracować z Walterem Żabczykiem, b. sekretarzem Okręgowego Związku Górników w Pont de la Deulle.

Po zajęciu Francji przez Niemców w roku 1940 Żabczyk i Brudys rozpoczęli współpracę z okupantem, donosząc o organizującym się Francuskim Ruchu Oporu. We wrześniu 1940 roku Żabczyk został już oficerem SS i głównym inicjatorem i założycielem stowarzyszenia „Volksdeutsche Kulturgemeinschaft" którego zadaniem była akcja agitacyjno - werbunkowa, propagująca wśród Polaków zgłaszanie się do narodowości niemieckiej, wstępowanie do wojska niemieckiego i hitlerowskich formacji paramilitarnych.

Brudys był prawą ręką Żabczyka w jego pracy. Obaj zwoływali wiece agitacyjne, przy czym na afiszach zawsze figurowały ich nazwiska, jako głównych organizatorów.

Po wkroczeniu Niemców do południowej Francji Brudys był stale widywany w towarzystwie wojskowych niemieckich, przy czym powodziło mu się doskonale. W roku 1942 należał do organizacji „Todt", wreszcie powołany został na ćwiczenia żandarmerii do Brukseli.

W listopadzie roku 1945 powrócił Brudys do Polski jako repatriant. Żabczyk został przez władze francuskie skazany na śmierć i wyrok wykonano. Organizacja podziemna wydała analogiczny wyrok także i na Brudysa.

Przed Sądem we Wrocławiu Brudys wypierał się wszelkiej winy.

W rezultacie Brudys skazany został za zgłoszenie przynależności do narodowości niemieckiej na 5 lat więzienia, a za przestępstwa agitacyjne na 10 lat więzienia. Przy zastosowaniu kary łącznej wymierzono mu 12 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat.

Sprawcy zajść w Bratysławie skazani przez sąd

PRAGA (obsł. wł.) W Bratysławie zasądzono 41 osób na kary więzienia do 2 lat za udział w rozruchach antyżydowskich, jakie tam miały miejsce w ub. piątek. Podczas tych niepokojów zdemolowano okna wystawne kilku sklepów żydowskich oraz urządzenie klubu żydowskiego w Bratysławie.

Transjordania wzmacnia swą armię

LONDYN (PAP). Agencja Reutera podaje oświadczenie rzecznika wojsk izraelskich, złożone w Tel-Avivie, według którego w głównej bazie wojennej wojsk transjordańskich w Palestynie — Mafrak czynione są intensywne przygotowania wojskowe. W ostatnim tygodniu do bazy tej przewożono bezustannie broń i inny sprzęt wojskowy oraz pojazdy mechaniczne.

Tajemnicza śmierć

KALISZ (tk) Na linii kolejowej Kalisz—Łódź, znaleziono strasznie rozszarpane zwłoki mężczyzny. Na podstawie znalezionych dokumentów stwierdzono, iż tragicznie zmarłym jest artysta-malarz Konstanty Pietrzykowski zamieszkały w Białymstoku. Komisja sądowo-śledcza prowadzi energiczne dochodzenie celem wyjaśnienia wypadku.

Z KRAJU — od korespondentów I. K. P.

Powrót M/S „Batorego"

GDYNIA (p) M/s Batory odbywający swój 56 rejs między Gdynią i Nowym Jorkiem spodziewany jest w Gdyni 25 bm. po południu. Statek zabrał z Nowego Jorku szereg wybitnych osobistości m. in. po krótkim pobycie zagranicą wraca do kraju marsz. Szwalbe z małżonką. Do Polski przybywa również znany pisarz i publicysta A. Fiedler, prof. Przesmycki — dyr. Instytutu Higieny i prof. J. L. Jakubowski — dziekan wydz. elektr. Politechniki Warszawskiej. Na międzynarodowy kongres do Wrocławia przybywają Batorym ze Stanów Zjednoczonych Gutowski — wydawca polskiego pisma nowojorskiego „Nowa Epoka". Szadkowski, Shelton, Robert Wojciński, Chester Kozdroj, Józef Sapala oraz członkowie organizacji „One world" p. Klifford Durr's, Delatour— prof. Uniwersytetu w Columbii, Gortton — przedstawiciel radia i prasy z ramienia „One world" Jarosław Chyz — dyr. Związku Wydawnictw Zagranicznych w Ameryce, Norman Corbin znany artysta dramatyczny radia amerykańskiego i James Sheldon. Statkiem przybędą również urzędnicy ambasady czechosłowackiej w Stanach Zjednoczonych.

20 gospodarstw pastwą płomieni

LUBLIN (PAP). We wsi Dąbrówka, w powiecie biłgorajskim, na skutek zaprószenia ognia wybuchł pożar, pastwą którego padło ponad 20 gospodarstw wraz z zabudowaniami gospodarskimi i zebranymi plonami. Straty są znaczne.

Kobieta - ślusarzem

w parowozowni PKP w Kędzierzynie

KATOWICE (ki) Wśród pracowników parowozowni w Kędzierzynie na Górnym Śląsku wybijają się swoją wydajnością pracy ślusarz Jan Paradowski — kandydat na przodownika oraz 38-letnia repatriantka zza Buga — Helena Ambroz, pracująca z wielkim zamiłowaniem i zapałem, jako samodzielny ślusarz.

Ma ona na utrzymaniu siostrę ułomną. Ojciec jej był kowalem i ją jeszcze przed wojną ciągnęło do kuźni. Z ciekawości poduczyła się rzemiosła kowalskiego i ślusarskiego. W parowozowni pracuje od listopada 1947 r. Oświadcza, iż jest zadowolona z pracy.

Obecnie czyni starania w Izbie Rzemieślniczej o uzyskanie dyplomu na czeladnika. Szczęśliwą się czuje, że może pracować i przekonana jest, że w ten sposób przyczynia się w skromnej mierze do odbudowy Polski i polepszenia własnego bytu.

Znalezienie wraku promu kolejowego

SZCZECIN (PAP) Na nabrzeżu „Fant" znaleziono prom kolejowy o długości 104 m. Wielkość promu pozwala na przewiezienie jednocześnie 10 wagonów kolejowych. Według wstępnego badania uszkodzenia promu są nieduże. Szczeciński Urząd Morski przystępuje do jego wydobycia z dna Odry, po czym po dokładnym zbadaniu będzie on oddany do remontu.

Kurs szkoleniowy Min. Oświaty

WOLSZTYN (B) Dla realizacji założeń „SP" na terenie szkoły, przystąpiło Ministerstwo Oświaty do szkolenia nowych kadr, nie tylko fachowców z dziedziny W. F., lecz także pracowników administracji szkolnej. Celem kursu było zaznajomienie uczestników z ideologią „SP", oraz jej rolą w służbie dla Państwa i Narodu.

Centralny kurs o charakterze wczasowym zgromadził w pięknym Wolsztynie naczelników Wydziału, wizytatorów, dyrektorów szkół średnich oraz inspektorów szkolnych z terenu całej Polski. Kierownikiem kursu, którego program obejmował poza zajęciami z dziedziny W .F., wykłady z teorii i zajęcia świetlicowe — był mgr Machinko.

Na instruktorów powołało Min. Oświaty hm. Duńskiego, mgr. Tygermannównę, Nowickiego, Siekierskiego oraz Bączyńskiego.

Kurs cieszył się opieką i poparciem przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa, w szczególności zaś Zarządu Miasta Wolsztyna.

Nie ulega wątpliwości, że przez urządzenie kursu przybędą szkolnictwu wyszkoleni pracownicy, młodzieży zaś rozumiejący jej potrzeby przyjaciele.



11

Kiedy jej tak wygarbował skórę, uciekła z domu, rzuciwszy na krewkiego męża niesamowite czary... — „... i kiedy se tak raz zimowym wieczorem siedział nasz szewiec przy kominie, żeby mu cieplej było; tak jak my teraz, nie przymierzając, i reperował jakieś kapcie (boć takiemu draniowi nikt nowych butów szyć nie da) aż tu z dachu coś zatupotało. Trzasły belki, jękło coś w kominie i zaczęły na kominek sypać się sadze, potem kawałki gliny i cegieł, jakieś niedopalone węgle.

W tym miejscu patrzymy zezem na nasz komin i przysuwamy się bliżej mamy.

Ogrodniczka słucha pełna zachwytu i przerażenia. Nawet ogrodnik na chwilę przerwał wyplatanie kosza; ręce mu zamarły na wiklinie, wyciągnął żylastą szyję w kierunku opowiadającej.

Nawet lampka, stojąca na „murku" zaczęła z wielkiej ciekawości mrugać i filować.

A opowiadająca, świadoma wrażenia jakie zrobiła na słuchaczach umyślnie zwleka. Nabrała nową garść pierza. pośliniła palce, patrzy po obecnych. Zaległa śmiertelna cisza.

Tylko na dworze wiatr zimny szumiał, a w kominie... rzeczywiście coś wyło i jęczało. Jakieś zawodzenie i szlochy. Może to płacze otruta nieszczęsna Karolina?

Przerażenie zaczyna się wzmagać.

Wreszcie Denyska uznała, że może już dalej mówić. ciągnęła więc skrzypiącym zardzewiałym głosem:

— „I kiedy tak się sypią sadze z komina, a w środku coś strasznie jęczy, szewc się przestraszył, zerwał ze stołeczka i zaglądа do pieca. A w piecu — słychać ponury głos: — „gałganie, gałganie — uszyj mi buty na moje banie".

I przez komin z pieca na izbę wysuwa się łogromna, bosa brudna noga z nieobciętymi paznokciami.

W tym miejscu napięcie dochodzi do zenitu. Tulimy się wszyscy do matki, ojciec aż powstał i przez stół się przechylił. Stara grobowym głosem ciągnie dalej wśród śmiertelnej ciszy: — „szewc chce uciekać, a nie może. Coś go z tyłu trzyma, a co... nie widzi. A noga się „bęba" w kominie i już ją widać do samego kolana. I „furt" głos jęczy: — „gałganie, gałganie, uszyj mi buty na moją banię."

I opowiada starowina jak to teraz raptem noga zaczyna rość, puchnąć, grubieć — robi się olbrzymia — olbrzymia: Wypełnia ta noga całą chałupę. Szewc chce uciekać — nie może. Już pełna chałupa nogi. Szewc wlazł w sam kątek i drży ze strachu. Noga nalewa się i do kąta, gdzie stał ten nicpoń. Przycisnęła szewca tak, że rozgniotła go, jak karalucha.

— „Ojej", zawołał szewc i umarł.

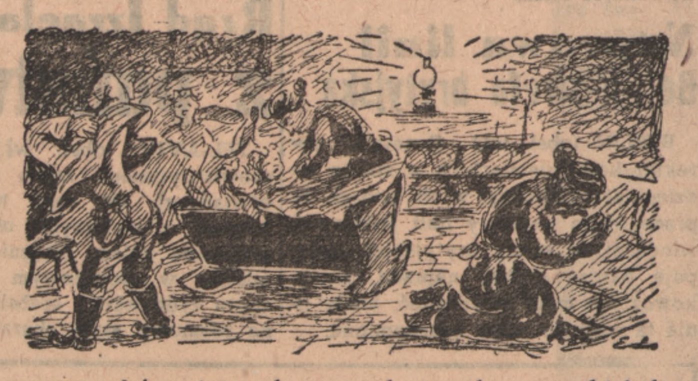
Noga teraz zaczęła „tęchnąć", chudnąć, maleć, znów się wsunęła do pieca; w kominie coś jękło, stukło — pukło i noga z tupotem uciekła po dachu. A łajdak szewc leżał rozgnieciony zupełnie nieżywy.

Taki był koniec tej strasznej bajki

Teraz się zupełnie nie dziwię Balcerkowi, że wygnał starą Denyskę z chałupy.

Za takie bajki o szewcu?...

Kiedy skończyła stara, odetchnęli wszyscy z ulgą. Znów przysunęliśmy się bliżej niepewnego, a ciepłego komina, i dawajże prosić nianię, żeby teraz opowiedziała bajkę o czarownicy — Fafiwodzie. Jednak Denyska się wymawia, że jest zmęczona, że mama umie jeszcze ładniejsze. Chytreńka stara — ma swoje wyrachowanie. Wie, że



nie wypuścimy jej z domu prędzej, póki wszystkich bajek nie opowie. Rozkłada więc sobie na czas dłuższy. Kiedy więc babka stanowczo odmówiła, ojciec postanawia, że teraz opowie mama o Pannie z Brodą.

No i zaczyna znowu mama o zaklętej pannie, która, za karę, iż brodę kazała ogolić swemu zakochanemu stryjowi, po śmierci z taką brodą straszyła w zamku.

Dopiero jakiś cyrulik — zbawca po pijanemu brodę tę, zgolił no i... jak to u mamy. Czary prysły, panna ożyła, była piękna. Pobrali się zaraz i byli szczęśliwi.

Takie to ładne bajki opowiadano u ogrodników w długie zimowe wieczory przy darciu pierza. No... ale teraz już późno. W chałupie się wyziębiło — więc rodzina ogrodników szykuje się do snu.

Starej Denysce posłano na ławce pod piecem. Musimy więc, Drodzy Czytelnicy powstać już z ciepłej pierzynki, niech strudzeni ludzie odpoczną. Kładą się, zmówiwszy przed tym długie pacierze.

Ja śpię z ojcem, Kazik z mamą — Henia z Manią w kołysce.

Lampkę zdmuchiwała Denyska, która najdłużej się modliła i wreszcie głośne chrapanie pana Mateusza oznajmiło, że rodzina ogrodnika pogrążyła się całkowicie w objęcia Morfeusza.

AFRYKA

ląd wielkiej przyszłości gospodarczej

Zagadnieniem użyteczności gospodarczej Afryki zajmowano się od dawna. Ludzkość nie rozporządzała jednak dostatecznymi środkami techniczno-naukowymi, aby móc w pełni wykorzystać skarby i zasoby jakie kryje w swym wnętrzu „czarny ląd", czy też zużytkować rolnicze olbrzymie tereny i pastwiska Afryki. Popularne na ogół mniemanie o małej przydatności gospodarczej Afryki zostało ostatnio zdementowane wiadomością, że znajdujące się podobno pod powierzchnią Sahary olbrzymie jezioro mogłoby tę pustynię zamienić w tereny urodzajne. Jest to oczywiście sprawa bardzo dalekiej przyszłości. Tymczasem jednak, już w naszych oczach, odbywa się proces przeobrażenia gospodarczej cywilizacji. Co prawda wykorzystaniem zasobów Afryki zajęli się przede wszystkim Anglosasi, którzy znaleźli tu doskonały teren dla swojej niczym nieskrępowanej ekspansji gospodarczej i strategicznej. Jest również wielce zasmucającym faktem, że eksploatacja bogactw Afryki odbywa się z małym pożytkiem dla ludności tubylczej. Tym niemniej musimy zwrócić uwagę na przygotowania i projekty Anglików i Amerykanów i przypatrzyć się bliżej ich gorączkowej działalności gospodarczej w Afryce, działalności, zmierzającej niewątpliwie do przeobrażenia jej oblicza gospodarczego.

Jakiego rodzaju są te przeobrażenia, po których Anglosasi tak wiele sobie obiecują?

Obecnie odbywa się w Afryce pewnego rodzaju wyścig o surowce i żywność. Duże nadzieje i to nadzieje uniezależnienia się od amerykańskich dostaw surowcowych i żywnościowych wiążą z Afryką Brytyjczycy. Niedarmo odbywał ostatnio angielski minister wyżywienia Strachey „tour d'Afrique". Sprawozdanie jego podnosi niezwykłą wagę i możliwości Afryki jeśli chodzi o rozbudowę produkcji żywnościowej. Realne możliwości wykorzystania pod względem rolniczym olbrzymich połaci afrykańskich oceniono w Wielkiej Brytanii i. szybko i według opracowanych w Londynie planów, mają Anglicy zamiar uczynić z Afryki podstawową bazę żywnościową i surowcową. Projektowane inwestycje obliczone są na około 1.500 milionów dolarów w ciągu 8 lat. W kierunku Afryki spoglerają też i inne kraje europejskie — Francja, Belgia, Portugalia i inne — wszystkie w poszukiwaniu nowych źródeł surowców i żywności. Pomogłoby to tym krajom rozwiązać dręczący ich gordyjski „węzeł dolarowy".

Przypatrzmy się po kolei, co się obecnie dzieje w najważniejszych pod względem gospodarczym krajach Afryki i jakie są tam ciekawsze projekty na najbliższą przyszłość.

Unia Południowo-Afrykańska. Odbywa się tu pewnego rodzaju „święta wojna" między kapitałem amerykańskim, wypychającym systematycznie osiadły tu od dawna kapitał brytyjski. Duża część 4 tysięcy nowozałożonych ostatnio zakładów przemysłowych związana jest z firmami amerykańskimi. W ciągu ubiegłego roku napłynęło do kraju około 400 milionów dolarów, głównie na rozbudowę nowych gałęzi przemysłu. Wiele uwagi poświęca się produkcji syntetycznej nafty, zużytkowując olbrzymie zapasy węglowe Południowej Afryki. Czynione są ponadto przygotowania do podjęcia produkcji uranu.

Kongo belgijskie. Sensacją dużego kalibru była sprawa odmowy przez Belgię dalszego dostarczania do USA uranu z Konga. Na podstawie układu St. Zjednoczone zakupują całą tutejszą produkcję uranu, co stanowi poważne źródło dochodów Belgii. Kongo — największy na świecie producent uranu, eksportuje obecnie 3 razy więcej niż przed wojną. Poza uranem produkuje się i wywozi miedź, cynę, złoto, olej palmowy, bawełnę, diamenty i gumę. Część olbrzymich zysków, jakie ciągnie z swojej kolonii Belgia — idzie na dalszą ekspansję zasobów naturalnych Konga.

Rodezja. Kraj ten jest również dużym centrum przemysłowych przygotowań produkcyjnych. Wkrótce zaczęta ma być eksploatacja złóż węgla, żelaza i chromu. Celem dostarczenia odpowiedniej energii elektrycznej zbudowana będzie na rzece Zambezi, koło Kariba, gigantyczna zapora wodna (czterokrotnie większa niż zapora amerykańska Boulderi Dam). W międzyczasie wzniesiona zostanie elektrownia o sile 750.000 KW.

Brytyjska Afryka Zachodnia. Rząd angielski planuje zainwestowanie 250 mil. dol., przede wszystkim na rozbudowę i rozwój rolnictwa i komunikacji. Prywatne kompanie angielskie interesują się zwłaszcza Złotym Wybrzeżem, gdzie istnieją możliwości założenia szeregu nowych gałęzi przemysłowych, oraz znacznego podniesienia produkcji kakao, bawełny, grochu i olejów jadalnych. Przewidziane na ten cel inwestycje w wysokości 150 mil. dol. służyć mają również do wzmożenia produkcji cyny i diamentów.

Afryka Wschodnia. Brytyjczycy projektują zbudowanie w Tanganice największej fermy dla produkcji olejów jadalnych (nabywanych dotychczas w USA). Projekt ten wymagać będzie wkładu około 100 mil. dol. wraz z kosztami przeprowadzenia linii kolejowej do wybrzeża i rozbudowy urządzeń portowych w Mombasa. W ciągu 5 lat kompletnie zmechanizowana ferma zaspokoić ma w dużym stopniu brytyjskie zapotrzebowanie na tłuszcze jadalne.

W koloniach francuskich realizacja planów rozbudowy gospodarczej napotyka na trudności finansowe. I tu podniesienie produkcji zbóż w Afryce Północnej i bawełny w Sudanie francuskim pozwoliłoby Francji uniezależnić się od dostaw amerykańskich. Skądinąd wiemy, że Stany Zjednoczone pragną za pośrednictwem planu Marshalla zapewnić sobie kontrolę i bezpośredni dostęp do afrykańskich zasobów gospodarczych, należących od krajów europejskich.

(ZAP)

Kęska powodzi na Łużycach

BERLIN (obsł. wł.). Ostatnie deszcze spowodowały na Łużycach katastrofalne powodzie. Zalane obszary wynoszą około 70 km². Najwięcej ucierpiał powiat Chocibórz, na rzecz którego rząd prowincjonalny wszczął energiczną akcję ratunkową.

Fabryka farb spłonęła

PARYŻ (PAP) W poniedziałek rano wybuchł gwałtowny pożar w wielkiej fabryce farb w Ville-Franche-sur-Saone. Straż ogniowa z Lyonu przybyła na miejsce pożaru z większością swego sprzętu. Szkody materialne szacowane są na kilkaset milionów franków.

DROBIAZGI FILMOWE

Rosyjskie studio filmów naukowo-popularnych nakręca film o Wołdze. Grupa 15 operatorów od źródeł rzeki aż do Astrachania dokonuje zdjęć plenerowych. W filmie zostaną wykorzystane stare pieśni wołżańskie. Muzykę komponuje B. Mokrousow.

◆ ◆ ◆

Austriacki przemysł filmowy pragnie wejść w kontakt z polską produkcją i w tym celu ma przybyć do Polski specjalny delegat p. J. Ludnerer, celem omówienia szczegółów projektowanej współpracy.

◆ ◆ ◆

Wielka Brytania postanowiła nawiązać kontakt z radzieckim przemysłem filmowym, celem wzajemnej wymiany filmów rozrywkowych, kulturalnych i naukowych.

◆ ◆ ◆

Słowacka produkcja krótkometrażówek zdobyła sobie rozgłos na ostatnim festiwalu w Mariańskich Łaźniach. Wszystkie trzy filmy, wyświetlane na festiwalu, zdobyły odznaczenia, uzyskując poczesne miejsce w światowej produkcji tego rodzaju filmów.

◆ ◆ ◆

W kołchozach obwodu iwanowskiego (Federacja Rosyjska), podczas trwającego tam festiwalu filmowego, poświęconego żniwom, 50 kin objazdowych wyświetlało ostatnie filmy rozrywkowe i artystyczno-naukowe.

◆ ◆ ◆

Czechosłowacka ekipa filmowa z reżyserem Svarc, operatorem Sekerka i asystentem Jaros na czele przybyła do Szczecina i tu blisko 6 tygodni nakręcać będzie plenery o zdobyczach polskich na obszarze przybrzeżnym od czasu odzyskania niepodległości.

◆ ◆ ◆

Charles Laughton, jeden z najbardziej popularnych i zdolnych aktorów charakterystycznych Anglii i USA, przeszedł na produkcję własnych filmów. Pierwszym obrazem jego własnej realizacji jest film psychologiczny pt. „Wspaniała podróż".

Rodzynki rosną w Polsce

Szczęśliwe eksperymenty rolnika jeleniogórskiego

JELENIA GÓRA (ZAP). Powiat jeleniogórski posiada wielu wybitnych fachowców-rolników i ogrodników oraz wiele wzorowych gospodarstw. Jednym z najlepszych z nich jest osadnik z Jeżowa koło Jeleniej Góry, Edmund Rybkowski.

Wszystkie osiągnięcia naszych rolników i ogrodników są tym bardziej ciekawe i cenne, że Niemcy uprawiali zaledwie kilka najprostszych rodzajów zbóż i warzyw. Nasi osadnicy postanowili jednak okazać, że są lepszymi gospodarzami i poczęli przeprowadzać przeróżne eksperymenty, które przeważnie udają się. Np. Rybkowski objął gospodarkę w połowie lipca 1945 r. całkiem zdewastowaną i nastawioną wyłącznie na produkcję szpinaku, sałaty i ogórków. A dzisiaj, po trzech latach wytężonej pracy, w ogrodzie Rybkowskiego rosną nawet rodzynki i rola daje w ciągu roku 2-, 3- a nawet 4-krotny plon. Dzięki fachowej uprawie ziemi i wielkiej pracy osiągnięto niespotykane tu rezultaty. Obecnie rośnie u Rybkowskiego 100 drzewek owocowych i czynnych jest 520 okien inspektowych.

Eksperyment z rodzynkami przeprowadzony został dopiero po raz pierwszy i udał się znakomicie. Sprowadzone nasiona dały plon w nieoczekiwanej ilości. Niewielkie rośliny, podobne do młodych porzeczek, pod każdym liściem kryją masę dojrzewających owoców. Po przesuszeniu nie ustępują one w smaku niczym rodzynkom zagranicznym. Jak twierdzi Rybkowski, hodowla rośliny rodzynek niewiele różni się od uprawy pomidorów, a nawet wymaga mniej pracy. Grona rodzynek po dojrzeniu same opadają i potem idą do suszenia, a następnie do... bab wielkanocnych.

Okazuje się wszakże, że Rybkowski ma się jeszcze czym innym pochwalić. Oto pólko doświadczalne czosnku, który ładnie obrodził. Waga przeciętnej główki wynosi 5 — 8 dkg. Dalej dwumetrowej wysokości rośliny pomidorów, ogórki (nasienniki), z których każdy waży ponad 2 kg, brukselka (nie spotykana na tym terenie), ogromne makówki, buraki, cebula, ziemniaki itp. Gospodarstwo daje plony od najwcześniejszej wiosny do późnej jesieni.

A na zakończenie wędrówki po polu i ogrodzie Rybkowski pokazał nam coś niezwykłego. Oto młoda, 6-letnia jabłonka (papierówka z gatunku karłowatych) cała pokryta kwieciem. I to po raz drugi. Jabłonka zakwitła normalnie wiosną, potem wydała piękne owoce i znowu w połowie sierpnia zakwitła. Tak, jak w maju...

Kilka słów o przeszłości miasta na kępie

Kępno, w sierpniu

W najbardziej na południe wysuniętej części Wielkopolski, leży miasto powiatowe Kępno. W najdawniejszych zapiskach nosi ono różne nazwy, jak Campno, Kempno, Kempnum, Kempnio, Kąpno itd. Poprzez miasto wije się leniwie rzeczka zwana Niesobią, alias Janicą lub Samicą, uchodzącą do Prosny. Kępno samo leży na małym wzgórzu czyli „kępie", od której wywodzi swą nazwę dzisiejszą, w okolicy bagnistej i bogatej w łąki; grunta wokoło są po większej części płaskie, czasami pagórkowate, nieurodzajne.

Dzieje miasta sięgają średnich wieków. Powstało ono prawdopodobnie w XIII wieku, skoro w roku 1282 bawią tu Przemysław II książe polski i Mszczuj II książę pomorski i dokonują ważnego aktu ponownego połączenia Pomorza z Polską. Stało się to na miejscu zwanym dziś „Kopcem", gdzie dawniej stał gród książęcy wzgl. później królewski. Z dokumentu z 1283 r. dowiadujemy się, że miasto założone na obszarze Kępna, nosi nazwę niemiecką „Langenvort", a dokument z 1360 r. wyraża się: „prope Langinfurt sive Campo". Widocznie przy grodzie książęcym, który zachował nazwę Kępno, powstało w XIII wieku miasto niemieckie Langenfurt. Z czasem nazwa niemiecka znika i miasto upada.

Z dalszych akt wynika, że w 1360 r. Kępno było własnością Kazimierza Wielkiego i wówczas to kępiński gród królewski spełniał rolę grodu granicznego, podobnie jak Bolesławiec i Ostrzeszów. Aktem z dnia 3. marca 1365 r., w Trzemesznie Kazimierz Wielki nadaje Wierzbięcie, staroście generalnemu i kasztelanowi poznańskiemu gród królewski Kępno wraz z okolicznymi osadami Milanowice, Grębanin, Bobrowniki itp. Okolica Kępna musiała być gęsto zalesiona, skoro król urządzał tu łowy na tura, żubra i bobra. Znaczenie nowego pana na Kępnie było wielkie, a dowodzi tego fakt, że papież Urban V zezwala mu na celebrowanie Mszy św. i innych nabożeństw w miejscowościach obłożonych interdyktem kościelnym, byleby zamknąć za sobą drzwi kościoła.

W roku 1545 kończy się dziedzictwo Wierzbiętów Kępińskich i przechodzi w ręce Jerzego Zaremby z Kalinowy, syna Wacława, kasztelana nakielskiego. W roku 1546 obejmuje Kępno nowy dziedzic Spytek z Tarnowa, kasztelan wojnicki i od tego czasu Kępno zmienia dość często swego pana.

W 1684 Kępnem włada Marcin Olszewski, który buduje kościół katolicki pod wezwaniem św. Marcina dla miasta i wsi Osiny i Krążkowy. Przez Kępno wiodła droga pocztowa z Wrocławia do Warszawy, do Sycowa, Wieruszewa, Widawy, Piotrkowa, Rawy i Mszczonówa. Miasto ulega kilkakrotnie pożarom, a w 1730 r. szarańcza niszczy plony. Głód, nędza i drożyzna dają się ludności we znaki.

W latach 1768 i 1769 Kępno jest schroniskiem wielu konfederatów bar-

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Szef misji Uniceff

odwiedza województwo łódzkie

ŁÓDŹ (W). Szef misji Międzynarodowego Funduszu Doraźnego Pomocy Dzieciom p. dr F. Whitie przybył do Łodzi celem odwiedzenia ośrodków odżywczych dzieci i matek na terenie naszego miasta i województwa.

Dr Whitie odbył dłuższą konferencję z wicewoj. Szaniawskim, na której omawiany był obecny i przyszły program akcji opieki nad matką i dzieckiem w woj. łódzkim. Miły gość zapoznał się także z pracami Urzędu Wojewódzkiego a szczególnie wydziałów: Aprowizacji, Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Kuratorium.

Międzynarodowy Fundusz Doraźny Pomocy Dzieciom obejmuje obecnie 13 krajów europejskich i pozaeuropejskich, mając do swej dyspozycji 100 tys. dolarów. W Polsce akcja funduszu datuje się od stycznia br., od kiedy to dostarczono dla dzieci mleka pełnowartościowego, tłuszczu, mięsa, tranu itp. na sumę ponad 5 milionów dolarów. Dalsza pomoc tego rodzaju jest zapewniona i potrwa do czerwca 1949 r., obejmując 700 tys. dzieci polskich. Przewidziane jest nawet kontynuowanie tej akcji do końca 1949 r.

Na terenie woj. łódzkiego pomoc Uniceff obejmie 17 tys. dzieci. Dr Whitie wraz z delegatem misji dr Segilem zwiedził szereg ośrodków oraz instytucji opiekuńczych w woj. łódzkim i zawarł z nimi kontakt, który w interesie dziecka będzie odtąd stały i ścisły.

18 proc. analfabetów w W. Brytanii

LONDYN (PR). Według urzędowych danych statystycznych ilość analfabetów w W. Brytanii wynosi 3 miliony osób, tj. 18% całej ludności dorosłej.

Powódź w Indiach 80.000 ludzi ewakuowano

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Karachi, że na skutek wystąpienia z brzegów rzeki Indus, znalazło się pod wodą 126 wsi. Powódź przerwała linię kolejową pomiedzy Karachi a stolicą Beludżystanu — Kuetta. Z zagrożonych terenów ewakuowano dotychczas 80 tys. osób.

Świat kobiecy

Nr 34 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 26. 8.

Organizacja pracy

Mija okres wakacji. Niewielka tylko jeszcze ilość pracujących czeka z utęsknieniem na chwile prawdziwego odpoczynku, beztroskiego snu, marzy może o przygodach, o jakimś nieokreślonym szczęściu które właśnie w tych dniach chyba dla nich zakwitnie.

Po większej części urlop jest już wykorzystany, czy właściwie, czy nie, nie pora o tym mówić.

Wracają obecnie do domu mamusie z swymi pociechami, by dziecko i dom przygotować na rozpoczęcie roku szkolnego. Jakże szczęśliwe są mamusie, które zajmują się tylko domem. Ale o ile więcej jest matek, które oprócz wychowywania dzieci i prowadzenia domu, pracują zawodowo. Do niedawna wielu ludziom wydawało się stanowisko matki, pracującej kilka godzin poza domem i godzącej z tym obowiązki domowe nie do pomyślenia. Dziś temu się już nikt nie dziwi. Każdemu są znane ciężkie powojenne warunki, które to z kobiety — cichej kapłanki domowego ogniska, uczyniły czynnik wykonujący przeróżne funkcje w życiu zbiorowym, w życiu społecznym i politycznym.

Czy jednak fakt ten, że kobieta wykonuje tak różnorodne zadania nie wpływa ujemnie na kształtowanie się stosunków domowych, rodzinnych, czy nie cierpią na tym wszyscy domownicy, a szczególnie dzieci?

To jest zagadnienie, którego nie można rozstrzygnąć jednym słowem tak, albo nie. Sprawa ta jest zależna przede wszystkim od jednej zasadniczej rzeczy, nieodzownej zresztą nie tylko w życiu rodziny, ale całych społeczeństw — od dobrej organizacji pracy.

Tyle jest dzisiaj wynalazków technicznych, ulepszeń metod pracy i sposobów pozwalających na ekonomiczniejsze wykonanie pracy.

Do codziennej pracy należy przystąpić każdego dnia z pewnym określonym planem, rozwijając w sobie dzięki temu zaletę porządku. Bez planu nie wiadomo od czego zacząć i na czym skończyć. Zawsze będziemy zapracowane, wiecznie zdenerwowane, roztargnione i wzdychające już dzisiaj do urlopu, do wakacji, na które czekać musimy jeszcze cały rok.

Postanówmy więc, że już od jutra zaczniemy pracować według planu dnia, ułożonego jeszcze dzisiejszego wieczoru, a uczynimy to dla naszego dobra, dla dobra naszej rodziny, dla dobra kolegów w pracy zawodowej.

Refleksje z wczasów

Jeden z dzienników prowadzi od pewnego czasu stałą rubrykę pod nazwą „List z wczasów". W liście zatytułowanym „Żony pracowników" autor z Kudowy Zdroju pisze m. in.: „Nawiasem mówiąc, bystrzejsze oko stwierdzić może, że u niektórych ludzi wierność małżeńska nieco szwankuje. Korzystając z okazji pragnąłbym pod adresem związków zawodowych rzucić myśl, aby zezwolono i żonom pracowników i członkom rodzin wybrać się na wczasy. Przecież kobiety, zajęte stale pracą, powinny nieco odpocząć. Dla tego celu można by wyremontować różne uszkodzone, a niezajęte budynki..." Głos ten wydaje się nam bardzo słuszny. Rzeczywiście na Dolnym Śląsku jest jeszcze spora ilość domów opuszczonych, któreby można zamienić na pensjonaty wczasowe i które z biegiem czasu na skutek braku remontu i należytej opieki ulegną dalszej dewastacji. Tymczasem żony i rodziny pracowników nie mogą korzystać z taniego i racjonalnego wykorzystania wakacji. Jak dotychczas pobyt członków rodzin w domach wczasowych jest dość kosztowny, a tym samym niedostępny dla przeciętnego pracownika.

Wróćmy jednak teraz do zagadnienia „szwankującej wierności małżeńskiej". Nie potrzeba wcale specjalnie bystrego oka, by stwierdzić, że z tą wiernością nie jest zawsze tak, jak być powinno. Zorganizowane w sprawie wczasów małżeństw ankiety, dały przeróżne wyniki. Znaczna ilość biorących w nich udział wypowiedziała się za spędzeniem wakacji każdego z małżonków oddzielnie. Ma to podobno swoje dobre strony. Niezawodnie. Ma to jednak i swoje złe strony.

Na wczasach spotykają się ludzie z różnych środowisk, ludzie o różnych charakterach, skłonnościach, temperamentach. Już przy pierwszym wspólnym posiłku zauważyć można różną reakcję różnych typów ludzkich, odmiennie przeżywających spotkanie z obcymi sobie dotąd towarzyszami dwutygodniowych wczasów. Przy odrobinie znajomości psychiki ludzkiej nietrudno poznać ludzi, którzy przybyli na wczasy tylko po to by wypocząć. Ich próby nawiązania kontaktu z otoczeniem są wynikiem cechy towarzyskości charakteru. Wspólne wycieczki w teren po słońce i zdrowie, gawędy o zmroku, dyskusje na poważne tematy i beztroskie rozrywki zbliżają do siebie ludzi o podobnych poglądach. Wspomnienia z takich wczasów pozostaną na zawsze miłe, niczym nie zamącone.

Jest jednak także dość znaczna ilość ludzi, tak kobiet, jak i mężczyzn, którzy udają się na wczasy jedynie na połów nowych wrażeń i to wrażeń mocnych, „pikantnych". I ci ludzie znajdują wspólny język, tylko, że skutki tego mogą być wcale smutne tak dla nich samych, jak i dla tych pozostałych w domu, bezwzględnie im ufających. Znajomości udzi szukających „mocnych wrażeń" zaczynają się zwykle od powłóczystych, albo zabójczych spojrzeń rzucanych na upatrzonych sąsiadów, czy sąsiadki przy stole. Dalszy ciąg, to napozór niewinny flirt, który kończy się nierzadko... No nie mówmy o tym bo nawet przykro o tym myśleć. Nie chcemy zresztą nikogo moralizować, każdy bowiem człowiek jest przecież odpowiedzialny za swoje czyny.

Czy jednak ci ludzie tak łatwo łamiący przysięgę małżeńską, tak łatwo sprzeniewierzający się swoim uczuciom nie zasługują na słowa potępienia? Czy kobieta bez zastanowienia stawiająca na jedną kartę swoją opinię i szczęście drugiej kobiety i całej rodziny może zasługiwać na czyjś szacunek, czy mężczyzna żonaty, bez skrupułów korzystający z taniej okazji zdradzający ufającą mu bezgranicznie żonę zasługuje na pochwałę? Nie!

Jaki więc wypływa główny wniosek z tych rozważań? Że nie zawsze dobrze jest, gdy małżonkowie spędzają urlop oddzielnie. Ktoś może jednik powiedzieć, że zdradzać można nie tylko na wczasach, a pod bokiem męża czy żony. Słusznie! Jednak oddzielne spędzanie wczasów ułatwia nawiązywanie niepotrzebnych kontaktów, daje więcej okazji do zdrady. Czy zgadzacie się z nami miłe Czytelniczki? Jeśli tak, to należało by jeszcze raz zaapelować do związków zawodowych o zorganizowanie wczasów rodzinnych za minimalną opłatą.

Pożyteczne wskazówki dla przyszłej matki

1. Odwiedzić na czas swego lekarza. Wczesna kontrola lekarska zapobiega nieraz groźnym powikłaniom.
2. Przybywać jak najwięcej na świeżym powietrzu.
3. Używać dużo ruchu.
4. Dbać o regularny stolec.
5. Zachować wzorową czystość całego ciała, zmywając je codziennie i kąpiąc się często. Uchybienia w tym kierunku mogą doprowadzić do niebezpiecznych zakażeń podczas rozwiązania. Wskazówek dokładnych co do rodzaju kąpieli udzieli lekarz.
6. Nie wolno się przemęczać. Pracę fizyczną można wykonywać nadal z wyjątkiem dwu ostatnich miesięcy, w którym to czasie pracę forsowną muszą zastąpić zajęcia lżejsze.
7. Unikać należy jazdy wywołującej wstrząsy, skoków i dźwigania nadmiernych ciężarów. Nieprzestrzeganie tych wskazań kończy się nieraz źle lub wręcz tragicznie.
8. Potrawy powinny być proste, zdrowe i zawierać jak największą ilość witamin (jarzyny, świeże owoce). Wyłączyć należy potrawy ciężkostrawne, zbyt tłuste i za silnie przyprawione. Przyszłe matki unikać muszą również zbyt obfitego spożywania mięsa i duej ilości napojów.
9. Używanie alkoholu jest bezwzględnie wzbronione. Szkodzi również palenie tytoniu.
10. Przede wszystkim unikać należy silnych podniet i wstrząsów nerwowych. Zachować zaś równowagę ducha, starać się być pogodną, szczęśliwą w oczekiwaniu na swój największy skarb — dziecko.

Nie gotować niczego bez soli, nawet ziemniaków w łupinach. Dosypana później sól przeszkadza połączeniu się gotującej wody z istniejącymi w potrawie solami pożywnymi.

Nie używać nigdy butelek, słoików i naczyń, nie wymytych przedtem gorącą wodą ze sodą.

Kasztany kosmetykiem

Pielęgnacja twarzy i całego ciała przy pomocy kasztanów już od dawna nie jest żadną „kosmetyczną" tajemnicą. Mimo to, niejedna z nas nie wie o tym i przechodzi obojętnie przez parki i aleje kasztanowe, nie zwracając najmniejszej uwagi na leżące na ziemi zielone kłujące owoce kasztanów. A warto się po nie schylić i pozbierać je, zwłaszcza jeśli się już miało okazję przekonać o ich działaniu oczyszczającym pory twarzy. Poza tym, po każdym myciu przy pomocy kasztanów, skóra nabiera przyjemnej świeżości i elastyczności, co ma specjalne znaczenie dla twarzy. Sposób użycia kasztanów, jako środka kosmetycznego jest zupełnie prosty i łatwy do zapamiętania: Usunąć brązową twardą łupinę i utrzeć na tarce białe ziarno (do zabiegu kosmetycznego twarzy starczy jeden kasztan), dodać do tego wody i wymieszać całość na gęstą papkę, którą pokrywamy twarz najlepiej przy pomocy palców, mocno wcierając. Celem gruntownego oczyszczenia skóry, pozostawiamy masę kasztanową na twarzy, czy szyi około 10 minut. W ciągu tych 10 minut wilgotna papka wysycha, stając się pewnego rodzaju maseczką, którą zdejmujemy ostrożnie za pomocą wilgotnej rękawicy do mycia. Bezpośrednie po tym obmycie poddanej zabiegowi części ciała zimną wodą potęguje działanie maseczki z kasztanów. Skóra otrzymuje teraz tę nadzwyczajną świeżość, której nie nabrała dotąd po użyciu najlepszych nawet mydeł toaletowych i upiększających kremów.

Po dokładnym wytarciu z wody powlekamy skórę tłustym, albo półtłustym kremem (w zależności od właściwości skóry), który zostaje bardzo szybko wchłonięty przez otwarte teraz pory ciała.

Po krótkim, może 10-minutowym masażu można twarz przypudrować (puder pokrywa teraz twarz lepiej, niż po zwykłym myciu).

KĄCIK DOBREJ GOSPODYNI

Konserwowanie pomidorów na zimę

ZIELONE - KWASZONE. Niedojrzałe, zielone pomidory dokładnie obmyć i układać w słojach, przekładając liśćmi wiśniowymi, koprem i kawałkami chrzanu. W końcu wlać przegotowaną, wystudzoną wodę z dodatkiem soli (3 dkg soli na litr wody). Pomidory w ten sposób zaprawione kroi się w plastry i podaje do mięsa.

ZAPRAWIONE NA SUROWO. Bez wątpienia najprostszym i najtańszym a jednak mało znanym sposobem konserwowania pomidorów jest zaprawa w butelkach na surowo, bez gotowania. Zyska się przy tym i to, że nawet i zimą można podać pomidory o aromacie, barwie i smaku świeżych.

Do zaprawy wybrać jędrne, zdrowe bez skazy owoce, wytrzeć na sucho czystą ściereczką i przepuścić przez maszynkę od mięsa. Dobrze jest maszynkę, butelki i wszelkie inne naczynia, z którymi miąższ pomidorowy będzie miał styczność, wyparzyć wodą.

Do miąższu wmieszać środek konserwujący — salicyl, licząc niecałe 2 g na 1 kg pomidorów. Napełnić butelki, dobrze zakorkować nowymi korkami i zalakować.

Na chłodniejsze dni



Już wkrótce trzeba się pożegnać na okres wielu miesięcy z barwną, powiewną, lekką sukienką, a czas pomyśleć o garderobie na chłodniejsze, jesienne dni. Każda z nas chciałaby się ubrać modnie i jednocześnie możliwie tanio.

Prawdopodobnie nie będzie to wcale takie łatwe. Zagraniczne żurnale mód lansują na okres jesienny przede wszystkim różnego rodzaju kostiumy, do uszycia których potrzeba sporo materiału. Modele przez nas przedstawione składają się z krótkich dopasowanych do figury żakiecików, wykończonych kieszeniami, do tego spódnice w fałdy. Fałdy w bież. sezonie są bardzo modne. Dowodzi tego także palto z jasnej wełny, od pasa również ułożone we fałdy. Uzupełnienie całości stanowią fantazyjne nakrycia głowy. Modele: Księgarnia N. Gieryn, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2.

Kalendarzyk

Czwartek, 26 sierpnia 1948 r.
Katolicki: NMP Częstochowskiej.
Słowiańsk.: Włastymira.

Wielkopolska

ODDZIAŁY REDAKCJI I ADMINISTRACJI
POZNAŃ: ul. Działyńskich 8, tel. 41-57
GNIEZNO: Sienkiewicza 28.

REPERTUAR TEATRÓW
POZNAŃ Polski: Codziennie o piątej **Komedia Muzyczna:** Krawiec w zamku. **Wielki:** Do 29 bm. Szczęśliwe dni — A. Pugeta. **Nowy:** Człowiek za burtą **Komedia Muzyczna:** Krawiec w zamku **Aktora i Lalki:** Tymek i Szymek.
GNIEZNO: nieczynny.

REPERTUAR KIN
POZNAŃ Apollo: Guwernantka. **Bałtyk:** Życie Emila Zoli **Muza:** Bolero. **Rialto:** W pogoni za mężem. **Warta:** Wesoły sublokator.
GNIEZNO — Apollo i Polonia: Casablanca.

DYŻURY APTEK:
POZNAŃ — Do 28 b. m. Apt. przy ul Marsz. Focha 72. Apt. im. Staszica ul. Dąbrowskiego 76. Apt na Dębcu ul Dębiecka 6 Apt. przy ul. Św. Marcina 14. Apt pod Lwem Stary Rynek 75 Apt. na Środce R Śródecki 1.
Stałe dyżurują: Apteka w Straroięce i Apt. p. Krzyżu, ul Główna 56. Dyżury aptek kończą się i zaczynają w sobotę o godz. 19.
Nocny dyżur: 26 bm. Szpital Miejski.
GNIEZNO: **Lekarze — 26 bm.:** dr Pozorski, ul. Jasna 14a.
Do 27 bm. włącznie dyżuruje Apteka Centralna, ul. Chrobrego.

Ukończono rozbudowę przystani

POZNAŃ (S) Zarząd Ligi Morskiej w Poznaniu, mimo, że sezon żeglarski dobiega już końca, zdołał wykonać projektowaną rozbudowę przystani ośrodka szkoleniowego L. M. nad jeziorem Kierskim. Poza długim na 30 m pomostem, który wchodzi głęboko w jezioro, wybudowano również obszerny barak, gdzie znajdzie pomieszczenie sprzęt wioślarski.

Młodzież, zorganizowana w hufcach „SP"

zyskała za czynny udział w akcji żniwnej uznanie i sympatię wsi wielkopolskiej

POZNAŃ (S) Duży wkład pracy w powsz. organizacji „Służba Polsce", w większej części młodzież ze średnich kształcących Wielkopolski. Do szyb majątkach państwowych na terenie hufce „SP". Grupa junaków pracują tegorocznych żniwach dała młodzież Na terenie woj. poznańskiego była to nich szkół zawodowych i ogólnokiego ukończenia prac żniwnych w pow. kościańskiego, przyczyniły się cych w zespole Paszczewo ustawiła na polu 172 ha zboża, wymłóciła 370 q zboża a ponadto załadowała na wagony 287 q i skosiła 3 ha grochu. Kilkunastu junaków grabiło konno ścierniska przez 10 dni, inni zaś pomagali przy zwózce zboża do stodół. Junacy otrzymywali za pracę całodzienne utrzymanie, zakwaterowanie, deputat oraz 110 zł dziennie. Dla przodowników pracy, administracja majątku ufundowała 6 nagród w postaci ubrań i butów.

W czasie żniw w maj. Przytoczna pow. skwierzyńskiego, młodzież sprzątnęła 60 ha żyta, 32 ha pszenicy, 27 ha jęczmienia, 38 ha owsa. W maj. Herszkop — 110 ha żyta, 18 ha pszenicy 11 ha jęczm. i 17 ha owsa. Na specjalne wyróżnienie zasługuje grupa, którą dowodził patrolowy J. Stańczyk, osiągając 200 proc. normy. Za najlepsze osiągnięcia w pracy administrator majątku wynagrodził wyróżnionych junaków upominkami w postaci książek.

W pow. leszczyńskim stanęło do pracy w akcji żniwnej w ramach trzy dniówek 250 junaków i 100 junaczek. Młodzież ta pracowała w maj. Pawłowice, Przybyszewo, Mierzejewo i Antoniny.

Młodzież hufca miejskiego „SP" w Bojanowie pracowała w maj. należących do zespołu Gościejewice w pow. rawickim. Junaczki i junacy codziennie dowożeni byli podwodami do miejsca pracy.

Młodzież z pow. czarnkowskiego pomagała w ustawianiu mendli zboża i kopkowaniu grochu w maj. Brzeźno w pow. czarnkowskim, osiągając 200 proc. normy.

Dziewczęta i chłopcy zyskali sobie u miejscowej ludności wielką sympatię i ogólne uznanie. Na zakończenie żniw junacy zostali zaproszeni na dożynki.

Rejestracja przedpoborowych rocznika 1931

POZNAŃ (a). Rejestracja przedpoborowych rocznika 1931 odbędzie się na terenie Poznania w ciągu września br. od 9 do 13, w soboty od 9 do 12 w Zarządzie Miejskim — Wydz. Wojskowy w Poznaniu, ul. Zamkowa 1/2 pok. 1.

Przedpoborowi r. 1931, którzy dokonali pierwszej rejestracji wojskowej w lipcu 1948 r. przy rejestracji do organizacji „Służba Polsce" i posiadają zaświadczenie pierwszej rejestracji wojskowej nie podlegają ponownemu zgłoszeniu.

Mężczyźni roczników 1926, 1927, 1928, 1929 i 1930, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie spełnili dotąd obowiązku pierwszej rejestracji wojskowej, obowiązani są to uczynić natychmiast po ustaniu przeszkód. Do rejestracji należy przedłożyć dowód stwierdzający tożsamość osoby, metrykę urodzenia, dowód zameldowania, oraz świadectwo szkolne i zawodowe.

O karetkę pogotowia dla Obornik

OBORNIKI (mr). Mieszkańcy miasta i powiatu zwracają się z apelem do Ub. pieczalni Społecznej o karetkę pogotowia ratunkowego. Jest w miejscu Szpital Powiatowy, który ostatnio rozbudowuje się, są w Ubezpieczalni Społecznej samochody ciężarowe i osobowe, ale nie ma dotąd karetki pogotowia. Transport chorych, ubezpieczonych i nieubezpieczonych musi się uskuteczniać w własnym zakresie, a w razie nagłego wypadku czy konieczności nagłej operacji muszą na własny koszt wynajmować samochód czy inny środek lokomocji dla przewiezienia chorego.

Karetka pogotowia ratunkowego w Obornikach jest koniecznością chwili nie cierpiącą zwłoki.

> Najistotniejszym czynnikiem budowy nowego bytu Ojczyzny — **jest praca!**

Z życia Stronnictwa Pracy

POZNAŃ (a). Dnia 22 bm. odbyło się zebranie koła Stronnictwa Pracy w Dolsku, pow. Śrem, w którym wzięli również udział miejcowi rzemieślnicy.

Referat dla rzemiosła wygłosił prezes Zw. Cechów Piekarzy Ludwiczak, referat polityczno-organizacyjny prezes Milczyński. Rzeczowa dyskusja świadczyła o zainteresowaniu sprawami poruszonymi przez prelegentów.

Tego samego dnia w godz. nach wieczornych odbyło się zebranie Stronnictwa Pracy w Śremie, na którym gremialnie wzięli udział rzemieślnicy i kupcy. Również na tym zebraniu prezes Ludwiczak przedstawił sprawy dotyczące rzemiosła i kupiectwa w związku z przeprowadzaną reorganizacją rzemiosła. Prezes Milczyński omawiając sprawy organizacyjne podkreślił długoletnią pracę prezesa pow. Stronnictwa Pracy Taciaka ze Śremu.

Prezes T... nieprzerwanie przez 25 lat ...stuje mandaty w Pow. i Miejskiej Radzie Narodowej. Za gorliwą i sumienną prace odznaczony został przez Radę Powiatową specjalną nagrodą i dyplomem.

Z OSTROWA

= **B. prefekt** liceum męskiego ks. Z. Ziemski, został odznaczony krzyżem partyzanckim.

= **Zarząd nad internatem** męskim oraz wykłady religii w Państwowym Gimn. i Liceum powierzono ks. T. Lerchowi z Wolsztyna.

= **Znany działacz społeczny** sędzia S. O. J. Goncerzewicz został mianowany notariuszem.

= **Zmarła działaczka** charytatywna śp. Z. Szafarkiewicz. Przed śmiercią zapisała swoją nieruchomość na własność SS. Elżbietankom, które prowadzą sierociniec.

Z KALISZA

= **Kier. Wydz. Opieki Społ.** p. Chmielewski, został przeniesiony na stanowisko dyr. Woj. Opieki Społecznej w Gdańsku.

— **Rolnikom R. Kopc i A Kaczmarkowi** we wsi Piaski, spaliła się obora z żywym inwentarzem oraz dom mieszkalny.

= **Z okazji „tygodnia strażackiego"** odbędzie się 29 bm. w Teatrze Miejskim, ko..urs orkiestr straży pożarnych i zbiórka uliczna.

= **W dniu 5 września** zostaną w Opatówku zorganizowane dożynki powiatowe.

= **Za szkodnictwo leśne** został S. Nov..ki ukarany grzywną w wys. 3.300 zł.

Krwawa bójka na zabawie

KALISZ (tk). Na Wolicy pod Kaliszem podczas zabawy kilku pijanych bez powodu zaczepiło H. Juszczakównę i jej braci Z. iH. Juszczaków. Wyłoniła się wkrótce bójka na noże, siekiery i kołki. Rozbestwieni bojówkarze pobiegli do mieszkania Juszczaków. Pobili starego gospodarza Juszczaka, demolując okna i drzwi. W trakcie bójki zostało pobitych kilku rolników z Wolicy. Ciężko pobitą H. Juszczakównę przewieziono do szpitala. Sprawcami bójki zajęła się prokuratura S. O. w Kaliszu.

Z posiedzenia MRN

Uchwalono preliminarz budżetowy

POZNAŃ (S). Ostatnie posiedzenie MRN'u, ograniczyło się do powzięcia uchwał odnośnie preliminarza budżetowego na rok 1949. Budżet zwyczajny zamyka się kwotą 2.100.763.000 zł. Budżet nadzwyczajny 1.819.435.000 zł Budżet zakładów wyodrębnionych zamyka się w rozchodzie sumą 361.788.700 zł, w dochodzie — 205.506.500 zł. Niedobór tych zakładów w wysokości 161.282.200 zł, pokryty zostanie z budżetu ogólnego Zarz. Miejsk. Budżet przedsiębiorstw miejskich zamyka się w wydatkach zwycz. kwotą 1.780.908.500 zł, w wydatkach nadzwyczajnych — 866.51.000 zł. Zakłady te dają 83.151 tys. zł nadwyżki, lecz niektóre z nich są deficytowe z uwagi na niemożność podwyższenia opłat. Z tego tytułu miasto musi wyrównać niedobór w wysokości 249.848.200 zł z budżetu administracyjnego. Tym samym preliminarz budżetowy Zarządu Miejskiego zamyka się bez przedsiębiorstw miejskich sumą ogólną 3.920.198.000 zł. Po dyskusji preliminarz budżetowy uchwalono jednogłośnie. Przedstawiono sprawę budowy kolektora prawobrzeżnego. W związku z tym uchwalono odpowiednią rezolucję. Dzielnice, wschodnie Poznania położone na prawym brzegu Warty nie posiadają dotychczas kanalizacji. Na brzegu tym zamieszkuje obecnie około 30 tys. mieszkańców zatrudnionych przeważnie w 18 zakładach przemysłowych państwowych m. in. Cegielski i Stomil, oraz w 304 zakładach prywatnych. Nowy plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje rozwój wschodnich dzielnic. Ta będą zbudowane nowe dzielnice przemysłowe, nowy port rzeczny, rozbudowana istniejącej już stacji rozrzędowej i dworca towarowego PKP w Kobylim Polu, oraz budowa dzielnic mieszkaniowych.

Upoważniono Zarząd Miejski do przenoszenia kredytów w granicach paragrafu (z pozycji na pozycję) i to wyłącznie w wypadkach rzeczowych.

Za plotkarstwo

POZNAŃ (S). Przed Wojskowym Sądem Rejonowym toczyła się sprawa 38-letniego St. Kubiaka, stale zam. w Przychodzie pow. Strzelce Krajeńskie, za rozsiewanie plotek. W wyniku rozprawy sąd skazał Kubiaka na 4 lata więzienia z utratą praw publicznych na 2 lata.

Zebranie restauratorów

GNIEZNO (a) Zebranie pracowników przem. gastronomicznego woj. poznańskiego — oddział Gniezno i powiat odbędzie się 26 bm. w lokalu kol. Szymańskiej „Gambrinus" przy ul. Lecha nr 5 o godz. 10. Ze względu na ważność i pilność omawianych spraw uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Sport

San-Admira 3:0 (2:0)

POZNAŃ (G) Rozegrane spotkanie towarzyskie, w piłkę nożną między A-klasowymi zespołami Sanem i Admirą zakończyło się zwycięstwem pierwszych 3:0 (2:0). Obie drużyny wystąpiły do spotkania odmłodzone i wykazały niezłą formę. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Biegała, Hałajko i Płotka po 1.

Fuzja klubów

POZNAŃ (G) Mocą uchwały zarządów KS Korona Poznań-Łazarz i KS Fundap nastąpiła fuzja tych klubów na nadzwyczajnym walnym zebraniu. Klub nosi obecnie nazwę ZKS Spożywców Korona przy Zakładach Zbożowych. Zarząd klubu wybrano następujący: Frankiewicz — prezes, mgr. Rzepczyński i Rozwadowski — wiceprezesi, Posieczek — ref. kult.-oświat., Matyaszczyk — sekr. Bereszyński — skarbnik, Nowicki — kronikarz. Klub w tej chwili posiada tylko sekcję piłki nożnej, jednak w najbliższym czasie zapowiada utworzenie dalszych. Sekretariat klubu znajduje się przy Placu Wolności 11.

Dwie konfidentki

staną przed Sądem Okr. w Kaliszu

KALISZ (tk). Przed Sądem Okręgowym w Kaliszu rozpoczną się wkrótce dwa sensacyjne procesy przeciwko konfidentkom gestapo. J. Sumanowicz, zgłosiła się w 1942 roku w Wilnie do gestapo i tam też współpracowała, wskazując gestapo kilkunastu Polaków z ruchu konspiracyjnego. W 1944 r. zamieszkała na terenie Kalisza i jako konfidentka spowodowała aresztowanie 24 Polaków. Na podstawie zachowanych akt gestapo, ujawniono jej zbrodniczą działalność.

Drugą konfidentką okazała się Niemka Olga Wille, żona sołtysa wsi Brdów. Współpracowała ona na terenie powiatu kolskiego z żandarmerią, wysyłając meldunki przeciwko Polakom. Maltretowała również robotników polskich i spowodowała śmierć Polaka Zarębskiego, który został rozstrzelany.

Nowe inwestycje ZARZĄDU MIEJSKIEGO

POZNAŃ (S) Wśród prac inwestycyjnych Gazowni Miejskiej wysuwa się na pierwsze miejsce odbudowa piecowni Didiera, która wyniesie ok. 20 mil. zł.

W końcu lipca br. rozpoczęła dla gazowni firma Mostostal budowę nowego zbiornika gazowego w Naramowicach na ok. 100 tys. m³. Przy obecnej bowiem produkcji gazu, która przekracza już 120.000 m³ na dobę, dotychczasowe zbiorniki o pojemności 30 tys. m³ i stary zbiornik o 15 tys m³ okazały się niewystarczającymi. Budowa tego zbiornika ukończona zostanie wiosną 1949 r. Inwestycje gazowni w bież. roku wyniosą ogółem ok. 85 milionów złotych.

*

Celem dalszego podniesienia sprawności Zakładu Oczyszczania Miasta, władze miejskie zakupiły ostatnio 3.100 śmietniaków kosztem 6,6 mil. zł. W drugim półroczu zakupionych zostanie jeszcze dalszych 400 szt., a ponadto sprowadzone zostaną z zagranicy 2 wozy specjalne — jeden do skrapiania i zamiatania ulic i jeden motorowy wóz do odwózki śmieci domowych.

Z SALI SĄDOWEJ

POZNAŃ (S) Zatrudniony w charakterze pracownika w Sekcji Budowlanej KBW Cz. Gumny, lat 33, zam. przy ul. Wiślanej 31 podrobił sobie zaświadczenie, jakoby pełnił funkcję administratora i podpisał je nazwiskiem szefa sztabu jednostki wojskowej. Następnie orientując się w stanie tt. stosunkach wyłudził pod pozorem kupna od K. Myszkowskiego kufer szafkowy i sprzedał go w sklepie firmy Pieprzyk za 10 tys. zł., a pieniądze przywłaszczył sobie. Obecnie Gumny i Pieprzyk stanęli przed poznańskim SO. Gumny za podrobienie zaświadczenia i kradzież skazany został na 10 mies. więzienia, a Pieprzyk, który musiał wiedzieć, że kufer pochodzi z kradzieży, na 10 tys. zł grzywny.

*

Bukowski St. i Czywczyński Wł. w towarzystwie 32-letniej Majczak H. zorganizowali sobie „miłą" zabawę przy wódce w lokalu nocnym „Savoy". Obaj panowie zmęczeni libacją zasnęli. Chwilę tę wykorzystała Majczak dla dokonania kradzieży i zabrała Czywczyńskiemu wieczne pióro, a Bukowskiemu 14.000 zł. Kiedy Bukowski się przebudził, zauważył brak pieniędzy. Przekonany, że zabrała je Majczakówna, prosił o zwrot. Istotnie Majczak oddała mu pieniądze, lecz tylko 4.000 zł, tłumacząc mu, że przechowała je, aby ich nie zgubił. Ponieważ Majczak dalszych pieniędzy nie chciała zwrócić wezwano Milicję. W drodze do komisariatu, gdzie się udali taksówką, Majczak podrzuciła pod siedzenie 1.400 zł, a następnie wyrzuciła 5.000 zł i wieczne pióro, a pozostałe resztki znaleziono przy niej jeszcze 2.620 zł.

Majczak odpowiadała za kradzież przed Sądem Okręgowym który skazał ją na 8 mies. więzienia.

M.strzostwa kolarskie świata

Kla.b.ński w polskich barwach

HAGA. W drugim dniu mistrzostw kolarskich świata rozegrano w Walkenburgu w Holandii wyścig szosowy dla zawodowców na dystansie 270 km, w obwodzie zamkniętym obejmującym 270 okrążeń.

W wyścigu uczestniczyli przedstawiciele 10 państw: Austrii, Australii, Belgii, Francji, Anglii. Włoch, Luxemburgu, Holandii, Szwajcarii i Polski. W barwach polskich jechał Klabiński — Polak, mieszkający stale we Francji.

Tytuł mistrza świata w wyścigu szosowym zdobył Belg Schotte, przybywając na metę w czasie 7:30:42,5 godz. przed Lazaridesem (Francja) 7:30:43,2 i Teisseire (Francja) 7:34:23,7 Obrońca tytułu mistrzowskiego Holender Middelkamp wycofał się po upadku.

Ósemka bokserów na Bałkaniadę

POZNAŃ (G). Na Bałkaniadę, która odbędzie się we wrześniu br. w Tiranie (Albania), PZB wysyła pełną ósemkę bokserską, mocno odmłodzoną, w skład której wejdą, od wagi muszej do ciężkiej włącznie: Kargier (Łódź), Grzywocz (Śląsk), Kruża (Pomorze), Rademacher (Śl.), Chychła (Gdańsk), Cebulak (Pomorze), Szymura i Klimecki (Poznań).

Kto pojedzie jako sekundant, dotąd nie ustalono. Wchodzą w rachubę Szydło i Sztam. Datę wyjazdu reprezentacji oraz kierownika ekspedycji ustali PZB w najbliższym czasie.

Australia — Czechosłowacja 3:2 o puchar Davisa

NOWY JORK. W ostatnim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa rozegrano grę pojedynczą, w której Sidvell pokonał Cernika 7:5, 6:4, 6:2.

Australia w meczu finałowym zmierzy się ze Stanami Zjednoczonymi.

Miasto na kępie

(Dokończenie ze strony 3)

skich. Z kolei wchodzi w skład Księstwa Warszawskiego aż do Kongresu Wiedeńskiego t.j. 1815 r. i znów przypada Prusom. W roku 1856 r. pojawia się w Kępnie pierwsze czasopismo „Przyjaciel Ludu", redagowane przez ks. Fabisza. W roku 1911 proboszcz kępiński ks. Nowacki buduje nowy kościół w stylu barokowym. Na łuku tej świątyni widnieje fresk przedstawiający „Królową Świętych Polskich", dzieło artysty malarza Tadeusza Popiela z Krakowa.

Kiedy w końcu 1918 r. ziemie wielkopolskie wyzwoliły się z ucisku germańskiego, Kępno pozostało aż do 17 stycznia 1919 r. we władaniu Grenzschutzu. Tego jednak dnia wkroczyło do Kępna Wojsko Polskie pod dow. mjr. Thiela, przepędzając Niemców. Z ostatniej zawieruchy wojennej wyszło miasto względnie cało. Oswobodzone zostało 21 stycznia 1945 r.

W Kępnie godne zobaczenia są: kościół parafialny w stylu barokowym, organy zawierające 27 rejestrów i przeszło 2.000 piszczałek, a tuż przy Domu Katolickim w pięknym zakątku postawiona w małym ogródku śliczna grota Matki Boskiej z Lourdes. Kościół posiada wieżę 49 m wysoką.

Również w Kozie Wielkiej znajduje się kościół drewniany. Według kroniki ma on pochodzić z XIV wieku, byłby to więc jeden z najstarszych kościołów w pow. kępińskim. Podobnych kościołów jest jeszcze kilka w powiecie.

LEN.

RADIO

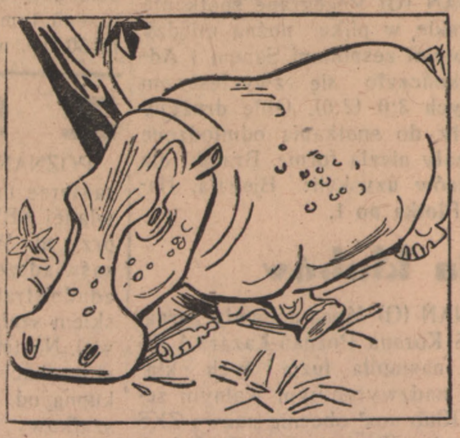
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, dnia 26 sierpnia 1948 roku.

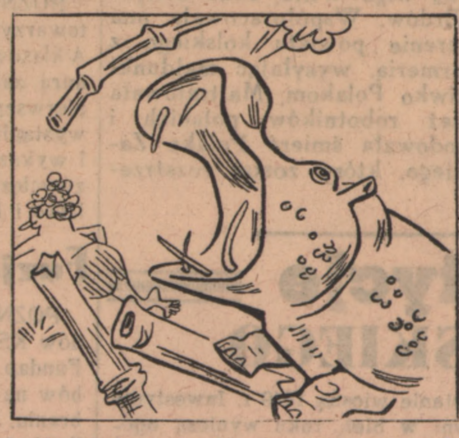
5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Skrót wiadomości dziennika porannego. 7.05 Przegląd prasy stołecznej. 7.12 D. c. muzyki porannej. 7.20 Audycja poetycka „Kocha, lubi, szanuje" 7.30 D. c. muzyki porannej. 8.20 Dalekie lata — powieść K. Paustowskiego. 8.35 D. c. muzyki porannej. 8.55 Informacje ogólnopolskie 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.09 Rezerwa muzyczna. 12.25 Recital skrzypcowy Mieczysława Halika. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.45 Audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia" — Schumann. 14.30 Przegląd wydarzeń — Szczecin. 15.30 Audycja dla dzieci „Śpiewajmy piosenki". 15.50 Muzyka lekka 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Na swojską nutę. 17.00 Muzyka poważna. 17.45 Ze świata techniki. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 To warto przeczytać — pogadanka 18.10 Muzyka. 18.30 Koncert dawnej muzyki polskiej. 19.00 Felieton filmowy. 19.15 Muzyka taneczna. 20.00 „O diable, który bał się żony" — słuchowisko wg Grila. 20.40 Muzyka lekka 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Koncert muzyki ludowej. 22.30 Dawna muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

WYSPA PRZYGÓD

20



58. **Przyszła kolej i na hipopotama. Choć tak olbrzymie zwierzę, lecz żywione tylko trawą, szczególnie nie znosiło wódki, a do tego w dużej ilości, toteż od razu urżnął się „w pestkę"...**



59. **Jednak prędko powstał na nogi i zaczął szaleć — co się zowie. Jak cyklon wpadł na pałac królewski i rozniósł go ze szczętem. Króla uratowała tylko szybkość nóg.** Rys **Kazimierz Grus**



60. **Po wytrzeźwieniu popadł w melancholię, nie chciał pracować i pewnego pięknego dnia, wykorzystawszy brak nadzoru, wymknął się ze stajni i przepadł w bagnistej dżungli.**

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 24-29

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99.

E-4815521